

Od redakcji

„Wesele biskupiańskie, Biskupianka, Biskupianin, wreszcie – Biskupiana to określenia, które zrozumiale funkcjonują dziś jedynie w obrębie Wielkopolski oraz wśród etnografów i folklorystów. W zakresie ogólnopolskim nie upowszechniły się one, a – co gorsza – kojarzone bywały ze starosłowiąńskim Biskupinem (!)” – pisała w roku 1988 Jadwiga Sobieska (1909-1995), wielce zasłużona dla kultury Wielkopolski etnomuzykolog, w *Posłowie do Wesela biskupiańskiego* zapisanego przez Jana z Domachowa Bzdęgę, działacza i miłośnika ziemi biskupiańskiej.

Kilkanaście lat temu na konferencji prasowej poprzedzającej doroczne wielkopolskie dożynki zapowiedziano, że ich przebieg uświetni biskupiański zespół folklorystyczny. Jeden z przedstawicieli wielkopolskich mediów zadał wtedy pytanie: Dlaczego sprowadzamy zespół z Biskupina, czy nie może to być jakaś grupa z Wielkopolski?

Mój komputer też sugerował, żeby użyć wyrazu biskupiński, nie – biskupiański. W tym przypadku wystarczyło ten wyraz „dodać do słownika”. Co jednak trzeba zrobić, jakie tradycyjne i nowe formy i sposoby przypominania dziedzictwa kulturowego Wielkopolski zastosować, aby biskupiańskie zostało uznane za równie godne uwagi jak mniej lub bardziej egzotyczne nowinki?

Pomieszczone w tym numerze teksty dostarczają wielu interesujących przykładów: ludzi, projektów, instytucji, inicjatyw oraz dzieł przypominających lokalne tradycje i proponujących coś, co sprawia, że współcześni mieszkańcy Biskupizny mogą czuć się w jakimś zakresie inni, zakorzenieni w konkretnym miejscu i czasie.

Mikroregion biskupiański obejmuje dwanaście wsi wokół Krobi (Bukownica, Chumiętka, Domachowo, Grabianowo, Posadowo, Potarzyca, Stara Krobica, Sułkowice, Wymysłowo, Żychlewo oraz Rębowo w gminie Piaski i Sikorzyn w gminie Gostyń). Obszar ten od XIII do XVIII wieku stanowił własność biskupów poznańskich, co dało początek jego nazwie oraz nazwom „biskupianin” i „biskupianka” w odniesieniu do mieszkańców Biskupizny.

Współcześnie na Biskupiźnie obserwujemy umiejętnie inspirowane, kierowane, mające swoich menedżerów, ideologów i propagatorów działania, których opisy prezentujemy czytelnikom. Podobnie jak w czasach Jana z Domachowa Bzdęgi, którego miałem zaszczyt spotykać w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i którego sylwetkę przypomina w tym numerze Robert Czub, tak i obecnie zadziwia aktywność Biskupian, ich wrażliwość i czujność na wszystko, co dotyczy ich własnej krainy.

Z początkiem roku 2015 zawiązano Partnerstwo na rzecz Biskupizny, którego sygnatariusze podejmują wspólne działania przy realizacji projektów związanych z dziedzictwem kulturowym. Pierwszym było podjęcie starań o wpisanie tradycji kulturowych Biskupizny na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, co stało się faktem poświadczonym decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 5 grudnia 2016 roku.

Na listę Partnerstwa wpisała się między innymi Dagmara Gregorowicz, współzałożycielka i liderka polsko-ukraińskiego kwartetu Dagadana, z którą rozmowa otwiera ten numer. Jej zespół znany jest z łączenia folku, w tym przypadku muzyki również z Biskupizny, z elektroniką i jazzem.

Jak mówi artystka, najbardziej ujęły ją w tym regionie: prawda, tradycja i wielka chęć przekazania ich dalej. Zarówno starsi, jak i młodzi byli zachwyceni, że ludzie z miasta przyjeżdżają i dostrzegają w tej tradycji coś wyjątkowego. Ona sama będzie korzystać z niej bardziej, „bo to już nie jest kwestia korzystania, tylko kwestia znalezienia nieznanego dotąd rodziny. Są ludzie, w których widzisz cały czas młodego ducha i pięknego człowieka. I właśnie takimi pięknymi istotami są ludzie na Biskupiźnie”.

Stanisław Słopień